

Prof. dr Oskar Lange uczestniczył w obradach nad oceną budżetu Poznania na 1958r.

(Inf. wł.)
W piątek, 8 bm. przybył do Poznania i wziął udział w posiedzeniu Komisji Finansów Budżetów i Planów zastępca przewodniczącego Rady Państwa, poseł prof. dr. Oskar Lange. W posiedzeniu tym prócz członków Komisji uczestniczyli

też członkowie Prezydium RN m. Poznania, kierownicy poszczególnych wydziałów, zarządów i przewodniczący innych komisji oraz przedstawiciele komisji finansowych dzielnicowych rad narodowych.

Celem obrad było omówienie i ocena budżetu Poznania na rok 1958. Zakomunikowano także zebranym, że specjalna delegacja Prezydium, która we wtorek udała się do Warszawy, zdołała uzyskać zwiększenie dotacji finansowej z 70 milionów do 94 milionów złotych. Aczkolwiek suma ta pozwoli pokryć niektóre najbardziej pilne wydatki miasta, nie stwarza jednak możliwości wykonania wszystkich planowanych prac, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji oraz remontów starych budynków mieszkalnych, nie mówiąc już o takich przedsięwzięciach, jak po budowanie koniecznej dla dalszego rozwoju Poznania oczyszczalni ścieków na prawym brzegu Warty, czy postawienie nowych mostów na Chwałiszewie.

Dyskutowany projekt budżetu na rok przyszły zamyka się sumą ponad 500 milionów złotych.

Znów napięcie na granicy syryjsko-tureckiej

PARYŻ (PAP)
Radio Damaszk podaje, że w nocy z 7 na 8 bm. patrol turecki ostrzelał pograniczną miejscowość syryjską Jakara. Oddział syryjskich wojsk wewnętrznych oraz ludność miejscowa zmusiły napastników do przerwania ognia i wycofania się.

Również samoloty tureckie w dalszym ciągu naruszają obszar powietrzny Syrii.

W USA wstrzymano budowę samolotu o napędzie atomowym

BONN (PAP)
Waszyngtoński korespondent agencji DPA podaje, iż dowództwo amerykańskiego lotnictwa wojskowego ze względu na bezpieczeństwo wstrzymało prace nad samolotem turbo-odrutowym typu „J-91”, który miał mieć napęd atomowy. Dotychczas wydatkowano na konstrukcję tego samolotu około 100 milionów dolarów.

Podsumowania dyskusji dokonał poseł prof. dr Oskar Lange. Zwrócił on szczególną uwagę na dwa zagadnienia: sprawę miejsca Poznania w perspektywicznym planie rozwoju całej Polski oraz na rolę rad narodowych w nowym modelu zarządzania gospodarką narodową.

Prof. Lange, opierając się na wypowiedziach dyskutantów przyznał, że Poznań stoi przed koniecznością nadrobienia pewnych zaniedbań wynikających z tego, że kiedyś miasto było lepiej wyposażone w urządzenia komunalne, niż inne miasta, co sugerowało instytucjom centralnym przekonanie, iż „Poznań może poczekać”. Wysunął projekt, ażeby Prezydium, w oparciu o pomoc Rady Ekonomicznej, opracowało plan perspektywiczny i w formie memoriału — projektu starało się przekonać władze zwierzchnie o jego słuszności, by w ten sposób na ogólnopolskim planie perspektywicznym uwzględnić no jak najwięcej potrzeb Poznania. (mf)

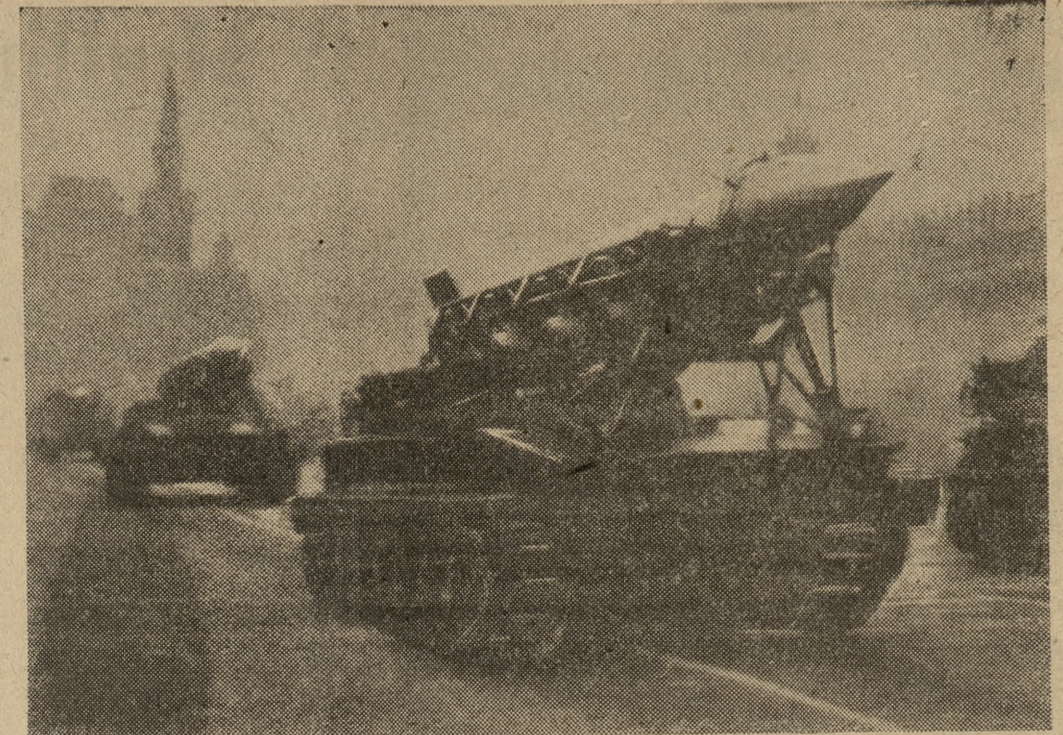
Spotkanie delegacji charkowskiej z załogą POMET-u

(Inf. wł.)
W piątek charkowska delegacja KPZR wzięła udział w spotkaniu z załogą partyjnym POMET-u. O godz. 15 goście radzieccy złożyli skład, m. in. oddziały W-1 (stara odlewnia), W-2, a także W-3, zbudowany w ostatnich latach. Nie obyło się bez pytań i serdecznych rozmów z załogą, których przedłużenie stanowiło przyjacielskie spotkanie przy lampce wina. Sekretarz KW KPZR S. N. Łukaszew — przemawiając w imieniu delegacji charkowskiej — podkreślił pracowitość załogi (wysokie przekraczanie normy przez niektórych robotników). Stwierdził m. in., że „musimy tak pracować — zarówno w Poznaniu jak i w Charkowie, żeby iść ciągle naprzód, udoskonaląc, a tym samym dawać produkcję lepszą, tańszą, bo to jest naszym wspólnym zadaniem”.

Sekretarz Komitetu Zakładowego pometowskiej organizacji partyjnej Kowalski, przedstawiając radzieckim gościom uczestników spotkania, nakreślił obraz codziennej działalności zakładu. Spotkanie obfitowało w mnóstwo ciekawych pytań, skierowanych przeważnie pod adresem delegacji.

W basenie wyposażeniowym Stocznicy Gdańskiej trwa prace na szóstym kolejnym dzieściotysięczniku „General Sikorski”.

CAF — fot. Uklejewski



W dniu 7 bm. w 40 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, odbyła się na Placu Czerwonym defilada jednostek garnizonu moskiewskiego.

Na zdjęciu: Defiluje broń rakietowa.
CAF — telefot. z Moskwy

Co słyhać na trasie sputników?

MOSKWA (PAP)
Wędrowki obu sztucznych księżyców śledzi w dalszym ciągu wiele stacji i obserwatoriów astronomicznych.
Do dnia 9 bm. (godz. 6 rano) sputnik nr 2 okrążył kulę ziemską 82 razy przelatując trasę długości około 3.800 tys. km. W tym samym czasie sputnik nr 1 dokonał 530 obrotów.

legacji charkowskiej, dotychczas m. in. sytuacji plac i zatrudnienia, szkolnictwa zawodowego (politechnicznego), a nawet problemu chuliganstwa. Na wszystkie te pytania udzielił wyczerpującej odpowiedzi sekretarz KW KPZR Łukaszew i docent Politechniki Charkowskiej M. S. Boruszko.

Prez. WRN gościło radzieckich architektów

Od środy przebywała w Poznaniu 5-osobowa delegacja radzieckich architektów z 5 miast: Moskwy, Rostowa n/Donem, Kowna, Stalińska Sybirskiego i Swierdłowska. W czwartek zwiedzili Poznań, który uczynił na delegacji jak najkorzystniejsze wrażenie.
W piątek delegację gościło Prezydium WRN. Przedyskutowano problemy urbanistyczne woj. poznańskiego z architektami Woj. Zarządu Architektoniczno-Budowlanego. Wielkie zainteresowanie wzbudziły plany aktywizacji gospodarczej i społecznej miasteczek i powiatów Wielkopolski.

Goście zaprosili poznańskich architektów na dłuższy pobyt do Kowna i Swierdłowska. Obiecali także przysłać do Poznania swoich współpracowników celem dokonania wymiany doświadczeń.
Zarówno goście, jak i gospodarze postanowili utrzymać nadal kontakt przez częstą korespondencję, nadsyłanie fachowych pism itd.
Wczoraj delegacja, która przebywa w Polsce od 21 października br. i zwiedziła już kilka miast, udała się do Torunia, stamtąd do Gdańska i Warszawy. (an)

Morderca Żydów skazany na śmierć

GDĄSK (PAP)
8 bm. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku skazany został na karę śmierci Jan Bohtu, który jako policjant białoruski brał w okresie okupacji czynny udział w mordach popełnionych na ok. 2 tys. osób narodowości żydowskiej we wsi Lachowice koło Baranowicz. Materiały obciążające oskarżonego zostały przekazane prokuraturze gdańskiej przez władze bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Zeznania świadków złożone na rozprawie w pełni potwierdziły winę oskarżonego.

Moskwa w świątecznej gali

(Telefonem od specjalnego wysłannika API)

Moskwa, 8 listopada
Plac Czerwony. Ten sam, na którym przez wieki rządów carów, tuż obok okrągłego wznesienia (tak zwane „Lobnoje Miasto”), skąd ogłaszano carskie ukazy i wyroki było miejscem straceń. Tu rozprawiano się z buntami strzelców i chłopów, tu wykonano straszliwy wyrok na Pugaczowie. Ten sam plac, który przez kilka dni w listopadzie roku 1917 szturmowali robotnicy moskiewscy, aby podejść pod ściany Kremla, zanim go ostatecznie zdobyli. Ten sam, gdzie potem zwycięska rewolucyjna Moskwa w bratniej mogile czołowa poległych czerwonogwardystów, gdzie spoczywa Lenin i czołowi przywódcy partii i państwa radzieckiego — stał się miejscem wszystkich największych uroczystości i defilad. Jednak ta defilada i ta imponująca demonstracja, jaka przeszła przez Plac Czerwony w czwartek — zaczęła wszystkie dotychczasowe. Była ona rzeczywiście godną święta jubileuszu 40-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wieczorem ulice i place, chodniki i jezdnie miasta zalało morze ludzi. Rozbiły się świąteczna iluminacja. Chwilami stawało się widno jak w dzień. Z dziesiątków placów miasta, znad brzegów rzeki strzelały w górę tysiące różnobarwnych rakiet, rozsypujące nad Moskwą miliardy iskier. Istne orgie wyprawiają refleksy dokonują jakiejś misterii tańca świateł. Wysoko na niebie rozbliskuje portret Lenina.
Tak było nie tylko na centralnych ulicach i placach miasta. Pojechałem wieczorem na południowo-zachodni kraniec miasta, na Wzgórza Leninowskie, gdzie wznosi się gmach nowego uniwersytetu. Na wielkim placu przed uniwersyte — ten sam widok. Tysiące młodzieży studenckiej i okolicznej ludności bawi się, tańczy, śpiewa. Ze wzgórz rozlega się wspaniały widok na rozświetloną Moskwę, na nowe magistrale, przebite zgodnie z generalnym planem rekonstrukcji miasta, na nowy szeroki most przerzucony przez rzekę Moskwa na Nowym Arbacie.

Sztormy minęły — połowy podjęte

GDYNIA (PAP)
Kierownictwo dalekomorskiej floty rybackiej zawiadomiło drogą radiową swe władze w Gdyni, że statki przedsiębiorstw połowowych „Dalmoru” i „Odry”, przebywające na Morzu Północnym, po 4 dniach sztormów znów rozpoczęły połowy.

W okresie sztormów ok. 70 naszych jednostek przebywało w portach Wielkiej Brytanii, Francji, NRF i Holandii. Do portów zagranicznych zmuszone były zawiązać: uszkodzony lugrotawler „Jaskółka” i statek-baza „Kołobrzeg”. W portach tych uszkodzenia usunięto i jednostki wypłynęły na łowiska. Popłynęły tam również statki-bazy „Kaszuby” i „Jastarnia”, które w okresie sztormów przebywały u ujścia Tamizy.



Nie wszyscy przegrali!

Pełną listę zwycięzców w konkursie
KTO JEST KIM?
zamieszczają najnowszy (36) numer „KAKTUSA”
Kioski „Ruch”, w których nabyć możecie „Kaktus” — czynne cały dzień!

W piątek rano ulice były puste. Ludzie śpią dłużej, odpoczywają. O godzinie 12 — wielki wiec w sali Pałacu Sportowego na Łużnikach. A po południu — dalsze zabawy na 38 placach Moskwy. I znów zalewa fala ludzka ulice. W sobotę będzie trzeci dzień święta: To odpoczynek niedzielny przesunięto na prośbę ludności o jeden dzień wcześniej.

Wyjeżdżam do Leningradu, miasta, w którym dziejowe wydarzenia sprzed lat 40 zapoczątkowały dzisiejszy dzień Związku Radzieckiego.

Gustaw BUTLOW

Proces Łastockina vel Stróżyckiego odroczony

(Inf. wł.)
Przez trzy dni toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu proces Leona Łastockina vel Stróżyckiego, vel Józefa Stróżyckiego (zam. w Bytomiu Odrz.) oskarżonego o fałszerstwo szeregu dokumentów, nielegalne kupno ok. 40 ton złomu i przywłaszczenie sobie ok. 110 tys. zł na szkodę RSW Daleszyna (pow. Gostyni).
Przed Sądem przesunął się już korowód świadków. Z zeznań ich, jak i opinii biegłego wynika, że oskarżony konsekwentnie wykonywał m. in. nieostrożność PRN i Pow. Zarządu ZSCh w Gostyniu oraz brak fachowych kwalifikacji niektórych pracowników zespołu budowlanego przy RSW w Daleszynie. Okazuje się na przykład, że Stróżycki nie posiadając dowodu osobistego potrafił założyć konto w kasie spółdzielczej w Gostyniu.
Po wysłuchaniu opinii biegłego Sąd ogłosił przerwę w rozprawie do 26 bm.



„TOTEK“ ULEPSZONY, ALE NIE U NAS

Dla wygody grający w totalizatora sportowego zainstalowano w Rzymie w różnych punktach miasta maszyny do wypełniania blankietów konkursowych.

Fot. — CAF

Czcigodnemu Autorowi

„Notatek długopisem”

Miły Jureczku! Wielką wykazujesz ruchliwość w Twoich kronikarskich zainteresowaniach. Po drodze nadto oddajesz hołd pracy, nauce, wiekowi i... po trochu „zanosisz się do Aten”! Mnie mam bowiem, że za bardzo wymijasz to, co dla naszego regionu najbliższe — Kochanie Ty moje — przemilczasz, a nawet przysłaniaś przysłanką. Nie jest to zbyt fair, ale dla Ciebie zapewne wygodniejsze. Wychwycasz jakbyś pragnął przemycić najzupełniej niepotrzebną tradycję jakiegoś przedstawiciela jednej grupy ludzi drugiej. A przecież nawet już w roku 1907 p. Adolf Neuwert-Nowaczynski („Świat”, kwiecień) przyznaje, że Poznańskie ze szkoda dla siebie zasila inteligencją Lwów, Kraków czy Warszawę. Artykuł poza tym jest dla Poznańskiego bardzo do kuczliwy i niesprawiedliwy, jak to z reguły u tego autora bywało. Na artykuł ten odpowiedział prof. dr St. Karwowski (ojciec), lecz ówczesny redaktor „Świata” repliki nie wydrukował. Był nim Stefan Krzyżewski który po latach przyznał prywatnie, że stała się po znańskim krzywdą. Pomógł im to jednak, jak umarłemu kaździł!

Otoż emigracja poznańska i wielkopolska — głównie do Małopolski, objęła między innymi: Muczkowskiego, Przyborskiego, Mierzyńskiego, Bentkowskiego, profesorów: Maloleckiego, Morawskiego, Milewskiego, Kalinę, Cwiklińskiego, Kawczyńskiego, Rydygiera, ks. Zimermanna, Wicherkiewicza, W. Kętrzyńskiego (z Ossolineum). Dalej notujemy na wyrywki: Czechowskiego, Wagnera, Sempolowskiego, Jana Kasprowicza i Stanisława Przybyszewskiego... Emigrantem-poznańszczykiem i Polakiem był Hochber-

10 LAT TEMU w Głosie

Nowe wagony sypialne III klasy, wyprodukowane w Zakładach H. Cegielskiego, kursują już od 1 listopada br. na liniach PKP. „Orbis” zakupił od HCP 10 wagonów.

Ponad 100 robotników pracuje „na pełnych obrotach” przy budowie nowej hali przemysłowej dla MTP. Hala ta, powstająca wzdłuż ulicy Marsz. Focha, będzie miała 125 m długości i 48 m szerokości.

Wskutek pożaru w kopalni „Mikulczyce”, 20 górników zagrażała utrata życia. Jednak dzięki bohaterstwu postawie załogi, a zwłaszcza inspektora kopalni — inż. Krotkowskiego, wszyscy zagrożeni górnicy zostali uratowani.

Przodownik górnictwa — Pstrowski, który we wrześniu został pokonany przez przodownika Thiela, w październiku pobił rekord, wykonując — 358,18 prp. normy i, dotrzymując w ten sposób słowa, danego na konferencji przodowników górnictwa.

Niedawno radziecki skoczek spadochronowy, st. lejtant Romaniuk, skoczył na spadochronie z wysokości 13.400 m. Fakt ten jest nie tylko sensacją sportową, ale również posiada duże znaczenie dla uczonych, gdyż większość spadochroniarzy, którzy dotychczas podejmowali próby skoku ze stratosfery, przypięciła to życiem.

W Modlinie i Hawelbergu

Nietęgie i niewesołe są moje wspomnienia. Wówczas, w dni Rewolucji Październikowej, wraz z innymi towarzyszami z SDKPiL siedziałem w obozie niemieckim w Hawelbergu. I dopiero rok potem wybuch w Niemczech wyzwolił nas spod opieki feldfeblów Wilhelma. W owym drugim roku niejedną ciężką przeszliśmy godzinę — to drząc o losy rewolucji robotniczej, to popadając w bolesną beznadzieję, gdy wiadomości ludzkie, że pożar posuwa się na zachód, szlakiem na Warszawę.

Dochodziły nas wiadomości całkiem bałamutne. Przeważnie czerpaliliśmy je z tych niemieckich gazet burżuazyjnych, które łaskawie były dopuszczane do obozu. I dlatego nawet pierwsza oficjalna wieść o zwycięstwie Rewolucji Październikowej, ogłoszona wykrętnym burżuazyjnym językiem, cenzurowana, nie zrobiła już na nas szczególnego wrażenia. Czekaliśmy na nią zbyt długo, aż tydzień szukaliśmy jej w gazetach. Cenzorzy niemieccy nie spieszili się...

Druty kolczaste obozu stały się nam jeszcze wstrętniejsze.

W owym czasie, jak wiadomo, w fabrykach i kopalniach niemieckich pracowało przeszło 500.000 robotników polskich, wywiezionych na roboty bądź gwałtem, bądź zmu-

szonych do tego bezrobociem. Wśród tej masy było dużo uświadomionych robotników z Łodzi, Warszawy i Zagłębia. Ze ich uczucia podobne były do naszych, świadczą fakt, iż wielu z nich za karę, jako winnych buntowania, strajkowania lub wprost za „złe sprawowanie” odsyłano do obozu.

Natychmiast po rewolucji lutowej wśród jeńców politycznych w Hawelbergu zrodziła się chęć przedostania się do Rosji. Przejazd Lenina przez Niemcy rozognił jeszcze u towarzyszy to pragnienie.

O ucieczce z głębi Niemiec nie mogło być mowy. Pisaliśmy więc podanie do władz niemieckich, do konsula hiszpańskiego, jakoby opiekującego się poddaniymi rosyjskimi w Niemczech, posyłaliśmy memorium do niezawisłych socjaldemokratów w Berlinie. A gdy po pokoju brzeskim w rosyjskim poselstwie w Berlinie zasiadł towarzysz Joffe, pisaliśmy do niego. Wówczas przebywaliśmy już w niemieckim obozie w Modlinie, skąd przez zaagitowanych żołnierzy niemieckich posłaliśmy do towarzysza Joffego pozdrowienie dla Rosji Radzieckiej. Nie wiem, czy to pismo doszło...

W Modlinie mieliśmy już dokładniejsze wieści. Pamiętam, że ówczesna warszawska gazeta „Godzina Polski” podała dekret o socjalizacji ziemi. Rozwinęliśmy nad nim szeroko dyskusję, która zajęła sześć czy bodaj osiem posiedzeń.

W obozie modlińskim w owym czasie były następujące grupy polityczne: esdecy, Lewicowcy, bundowcy, fracy, peowicy — razem około stu ludzi (esdecka grupa wynosiła 24 osoby). Próbowaliśmy urządzić tu odczyty i dyskusje na tematy rewolucyjne, ale fracy, którzy byli najsilniejszą po nas grupą, przeciwdziałali wszelkiej politycznej robocie i dlatego odbyła się jedna tylko dyskusja.

Zacząłem od słów, że nie-

cięgie i niewesołe są moje wspomnienia. Przez cały ten rok męczyło nas to, że nie możemy brać udziału w walce. Jedynym może promieniem w tym czarnym okresie było agitowanie niemieckich żołnierzy, którzy bardzo łakomie dopytywali się o rewolucję rosyjską. Szczególnie towarzysz Sz. z Zagłębia bardzo się zasłużył. Potrafił on godzinami agitować upatrzonych żołnierza, aż dopiął celu. I w końcu ujrzelśmy nawet skutki naszej roboty. Podczas pewnej awantury — już pod koniec 1918 roku — zjechał do nas naczelnik fortecy modlińskiej. Próbował nas przekonać. My jednak staliśmy na swoim: nie rozejdzemy się z podwórza i żądamy uwolnienia z obozu. Był wśród nas tacy, co bez śledztwa siedzieli 26-ty miesiąc.

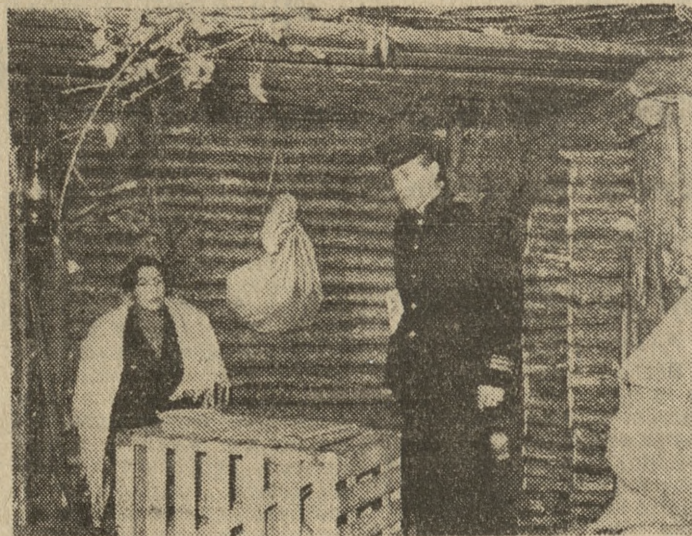
Pan naczelnik miał z sobą, oprócz starszej hłasty, 40 żołnierzy. Zakomenderował żeby bagnietami wepchnięto nas z podwórza do budynku. Ale spośród 40 żołnierzy poszło przeciwko nam tylko 2, reszta bagnietów nie wyciągnęła.

A my huknęliśmy:
— Hoch Rósa Luxemburg!
— Hoch Karl Liebknecht!
— Hoch die deutsche Revolution!

Oczywiście postawę żołnierzy zawdzięczaliśmy nie tylko naszej agitacji. Rewolucja rosyjska już mocno zachwiała dyscyplinę w armii niemieckiej, z Berlina szły ponure gromy, zwiastujące zawieruchę i koniec wojny. Ale fakt pozostaje faktem, że wśród żołnierzy, którzy oręza przeciw nam nie podnieśli, była spora garść tych, których agitowaliśmy.

J. KRASNY

(Wspomnienia drukowane w „Trybunie Komunistycznej” z 1922—1923 r. i zamieszczone w książce „Wspomnienia Polaków o Rewolucji Październikowej” — „Książka i Wiedza” 1957 r.).



Dla uczczenia 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, telewizja warszawska przygotowała premierę sztuki Wsiewołoda Wierszowskiego pt. „Tragedia optymistyczna” w inscenizacji i reżyserii A. Hanuszkiewicza. Na zdjęciu: w okopach. Komisarz (Z. Rysiońska) i kapitan statku (Jan Świdorski).

CAF — Fot. Wolański

Czy człowiek wytrzyma?

W związku z wypuszczeniem przez uczonych radzieckich drugiego sztucznego satelity, na którym znajduje się pies Łajka, pierwszy żywy organizm skierowany przez człowieka w przestrzeń międzyplanetarną, przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z wybitnym polskim neurofizjologiem — prof. dr Janiną Hurynowicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Badania ustrojów w zmieniających się warunkach zewnętrznych — oświadczyła prof. Hurynowicz — prowadzone były już od dłuższego czasu przez uczonych różnych krajów. Polegały one na ustaleniu stopnia wytrzymałości zwierząt i człowieka na działanie dużych przyspieszeń liniowych i katowych. W gigantycznych wirówkach obserwowano reakcję układu sercowo-naczyniowego, zmiany ukrwienia mózgu, czynności narządów zmysłów przy działaniu siły odśrodkowej. Na podstawie tych badań opracowywane są obecnie sposoby zapobiegania utracenia świadomości. Podjęto również walkę ze zjawiskami przemierzania się krwi z górnej do dolnej części ciała, przy spieszeniu działającym w kierunku osi ciała.

Jeżeli pies zniesie trudy podróży międzyplanetarnej i wróci na Ziemię, czy będzie to oznaczało, że w takich sa-

mych warunkach mógłby wytrzymać organizm człowieka?

— Trzeba liczyć się z tym, że zarówno cały organizm jak i układ nerwowy psa może być porównywalny tylko do pewnego stopnia z ustrojem człowieka. Należy przypuszczać, że człowiek jest mniej odporny na te wszystkie zmiany, jakie powoduje lot poza atmosferę ziemską. Niewątpliwie obserwacje zdobyte na reakcjach organizmu zwierzęcego pozwolą przygotować warunki do podobnych podróży człowieka.

Jak długo — pani zdaniem — będziemy jeszcze musieli na to czekać?

— To, co wiemy dotychczas w tej dziedzinie, nie przemawia za tym, żeby to miało być bardzo szybko. Być może jednak prowadzone są badania, których wyników nie ujawniono. Nie jest więc wykluczona niespodzianka.

z łamów POZNANSKIEJ PRASY

»Tygodnik Zachodni«

W artykule „Jest taka partia!”, Władysław Markiewicz pisze o 40-letnich dokonaniach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, tłumaczy niektóre konieczności rewolucji, przymerza wielkie cele do warunków, w jakich przyszło je realizować.

Autor dochodzi do stwierdzenia, że „dzień 7 listopada, 1917 roku zapoczątkował nową erę w dziejach świata, erę zwycięskiego pochodów socjalizmu — ustroju, z którym związana jest lepsza, szczęśliwsza niż dotąd, przyszłość ludzkości”. Po czym, przechodząc na nasz polski grunt, pisze:

„Są w naszym kraju ludzie, do brzy patrioci i skądinąd nawet trzeźwi politycy, którzy skłonni są to twierdzenie traktować jako ewentualnie usprawiedliwioną naszym położeniem geograficznym koncesję na rzecz „dretwej mowy” — tych trzeba przekonywać, że tylko socjalistyczna Polska daje rękojmię stałego wzrostu pomysłowości i siły Ojczyzny; są też, niestety, w naszym kraju ludzie szaleni, których zoologiczny antysocjalizm i ślepa nienawiść do socjalizmu pozbawiły poczucia interesu narodowego i państwowej racji stanu — tym, być może, najlepiej będzie odpowiedzieć parafrazą znanego przysłowia: „pies szczeka — sputnik leci dalej”.

»Gazeta Chłopska«

Wiceminister Finansów — Jan Dusza, w obszernym artykule informuje o sytuacji na wsi w zakresie kredytów, podatków i ubezpieczeń. Z artykułu dowiadujemy się m. in., że kredyty dla wsi osiągnęły w tym roku 1 miliard 300 milionów zł. Z sumy tej spółdzielnie produkcyjne wykorzystują około 150 milionów, indywidualne gospodarstwa chłopskie — 1 miliard 200 milionów zł (w roku 1955 indywidualne gospodarstwa otrzymały 655 milionów zł). Tyle kredytów średnio i długoterminowych. Ale zwiększono również kredyty krótkoterminowe do sumy 1 miliarda 100 milionów zł oraz 50 milionów zł dla rzemieślników wiejskich.

Jeśli chodzi o podatki, to wiceminister Dusza podkreśla zadowalający przebieg wpłat na podatek gruntowy w bieżącym roku. Gorzej jest natomiast z zaległościami za lata 1955 i 1956, które urosły do rzędu kilku miliardów zł. W końcu wiceminister nawołuje, by chłopcy wypowiedzieli się sami na temat projektowanych zmian w ubezpieczeniach.

»Wyboje«

„Kronikarz” przypomina: „W natoku wydarzeń powakacyjnych, w trakcie „wypuszczania” 31 (43) numeru „Wybojów” — jakoby zapomnieliśmy, że to już rok... Tak jest — bez telegramów i laurów — 3 października 1957 r. minął rok od ukazania się pierwszego numeru pisma. Szmat czasu — jakby powiedział Eugeniusz Paukisz. Ponieważ teraz jest trochę „luzu”, pozwalam sobie podumać nad tym jubileuszem — raz, tylko raz. Potem może za rok dopiero...”

Cyfr! Ponad pół miliona egzemplarzy poszło w świat!”

„Rok 1956 kończyliśmy z bilansem dodatnim; dowód w tym, że mogliśmy przeznaczyć kilkanaście tysięcy zł na pierwszą w dziejach Wielkopolski nagrodę artystyczną dla młodych. W styczniu kosztu druk i papieru wzrósł jednak tak znacznie, że do dziś walczymy o każdy grosz.”

„Zamiary na przyszłość? Chcemy być optymistami, więc planujemy dużo. Najpierw kilka spotkań z czytelnikami; potem organizacja życia klubu — ale przede wszystkim chcemy być pisemnie rzeczywiście młodzieżowym. Obecnie toczy się dyskusja o postawie etycznej młodego pokolenia. Obok niej, równolegle piszemy o nowych zjawiskach w życiu kulturalnym Poznania, staramy się sporo młodej poświecić problemom środowiska studenckiego. W najbliższym czasie gruntownie o młodym problematykę środowisk absolwentów.”

Opr.: M. S.

Alchemicy słowa

Z okazji Ogólnopolskiego Festiwalu Poetyckiego
Poznań, 12-13 listopada 1957

Był to najpiękniejszy dzień w życiu. Dziwne, jak trudno odszukać go w pamięci, ustalić jego miejsce w kalendarzu. Rzadko kto zdoła sobie odtworzyć okoliczności, wśród których odbyło się to poświęcenie. A przecież naderziny pisarskie są wielką, oszalamiającą przygodą. Przecież potężne, porywające, jak pierwsza miłość i nieraz z nią związane, zwłaszcza u poetów.

...Poezja objawia się w tym okresie życia, kiedy uczucia są najświeższe, ośnienie światem najmocniejsze, kiedy wszystko jest nowe i niezwykłe. Młodość jest liryczna, pomija istnienie innych jednostek, świat ma za wyłączną własność.

...Nigdy jeszcze nie wysunęło hipotezy, że w początkach ludzkości mówili wierszami — lecz historia każdej literatury zaczyna się od poezji. To bowiem, co najpierw wyniosło się ponad potoczną mowę, to był wiersz i często zdobywał on już doskonałość, zanim postawiono pierwsze niesmiące zdania artystycznej prozy. Jej subtelny mechanizm składa się bardzo powoli i ten sam proces dojrzewania prozy — w ogromnym skrócie, oczywiście — powtarza się u wszystkich pisarzy. Prawie wszyscy zaczynają od poezji...

...Mówiąc o poezji, jak o podarunku wiosny życia, nie zapominajmy o tej, którą kształtuje wiek dojrzały. To jest pora liryki refleksyjnej, dramatu, epiki. Ta ostatnia jest bardzo rzadko dziełem lat młodych. Dante nie mógłby napisać „Boskiej komedii” w okresie swych canzon i sonetów, „Pan Tadeusz” nie mógłby powstać w okresie ballad. Na takie dzieła trzeba zapracować życiem, znajomością świata, refleksją, ukształtowaną kulturą umysłową.

...Cóż to za siła, jakież to impuls nieodparty prowadzi czło-
wieka do tego zawodu? W poszukiwaniu źródeł tego impulsu należy sięgnąć do jednej z cech natury ludzkiej, wspólnej wszystkim, należy to uczyć

PARTIA rozwodników

Jeden z deputowanych z Włoch południowych otrzymał od swych wyborców list podpisany przez 500 osób, głównie Sycylijskich, proponujący stworzenie partii pod nazwą „Libera nos, domine” („Oswobodź nas, panie!”). Pod tym hasłem projektodawcy chcą umieścić symbol tego ruchu w postaci miecza przecinającego kajdany i bliższe określenie programu partii, które brzmiałoby: „włoski ruch na rzecz rozwodów”. Potrzebę stworzenia tej oryginalnej organizacji podpisani uzasadniają tym, iż ustawodawstwo włoskie nie przewiduje rozwodów.

CODZIENNIE rano budził mnie metaliczny brzęk blaszanki, spieszący tupot drobnych kroków i zgrzyt klucza, przekręcanego w zamku. Niekiedy przez zamknięte drzwi dobiegały przyciszzone słowa ostatnich upomnień: „Pamiętaj — cztery bułki. I żebyś mleka nie wylał. Wracaj zaraz...”. Nie patrząc na zegarek wiedziałam, że to już siódma i że trzeba wstawać. Jeśli ubierając się podeszłam do okna — mogłam zobaczyć na zakręce ulicy podskakującą śnieżnie, drobniutką figurkę w granatowej kurtce. „Zaraz będzie mleko” — mówiła witając mnie w przedpokoju sąsiadka — „Jacek już poszedł...”.

Któregoś jednak dnia czekałamsy przy nakrytym do śniadania stole dłużej niż zwykle. Sąsiadka wyglądała przez okno, wychodziła na ulicę i niespokojnie przedstawiała przygotowane do śniadania garnuszki. „Cóż on tak długo? Taka kolejka, czy co? Mogłby już dwa razy tam i z powrotem obejść...”.

Wreszcie Jacek wpadł z zaczerwienioną od biegu twarzą, postawił pełną blaszankę na stole, wysypał z siatki bułki i resztę drobnych z zaciśniętej piastki.

„Czekałeś tak długo?” — matka podejrzliwie patrzyła mu w oczy. — „No mów, czekałeś?”

Jacek milczał. „A możesz znowu z tymi chłopaczkami gonili? Co? Ja ci dam Staszka, ja ci dam Józka! Ja ci posyłam do sklepu, styszysz, do sklepu i z powrotem!”. Podniesiony głos zamienił się w krzyk, Jacek coraz niżej opuszczał głowę i milczał.

Znowu będzie awantura. Zaraz go uderzy — myślałam, bojąc się widoku pełnych łez oczu i trzęsącej się brody. Cóż za dziwny chłopak. Mrukiwy. Malomówny. Skryty. I jeszcze do tego uparty.

„Chodź, umyjemy ręce” — powiedziała szybko, popychając go przed sobą. — „Spóźni się do szkoły” — rzuciłam jeszcze uspra-

wiedliwając w stronę sąsiadki. Tego dnia burza przeszła bokiem. Kiedy jednak na drugi dzień historia powtórzyła się — uciekałam z domu bez śniadania.

Odląd codzienną poranną symfonię na blaszankę, parę zaopatrzonych blaszkami bućków i jeden zgrzytający klucz, uzupełniał akompaniament do-

JACEK

nośnych kobiecych krzyków i cichego dziecięcego płaczu. Naciagałam koldre na głowę i... spóźniałam się do pracy, czując, że jestem bardzo śmieszna i bardzo techorziwa. Wiedziałam jednak, że żadna matka nie lubi uwag, dotyczących jej metod wychowawczych. Z drugiej strony byłam pewna, że Jacek nie zrezygnuje ze swych poran-

nych wypraw. Co on ukrywa?

Rano ubrałam się spieszenie i tuż za Jackiem wymknęłam się po cichu z domu. Podskakiwał jak zawsze śmiesznie na jednej nodze, liżąc płyty chodnika i wymachując czerwoną blaszanką. Obok „naszego”, najbliższego sklepu spożywczego przystanął, obejrzał się i, przyspieszwszy kroku, skręcił w wąską, boczną uliczkę. „Zachowuję się, jak bohaterka sensacyjnego filmu” — kpiłam z siebie w myślach. — „Chłopak zapewne leci obgadać z kumpłem najbliższe węgry. Albo ziaza się gdzieś, żeby wypalić papierosa. Albo kopnąć piłkę, albo...”.

Przystanął przed niewielkim sklepikiem i nieśmiało zajrzał przez oszklone drzwi. Potem uśmiechnął się i wszedł do środka. Kiedy wszedł do sklepu, Jacek stał już przy kontuarze z pełną blaszanką mleka. Nie słyszał skrzypienia otwieranych drzwi, nie słyszał moich kroków.

„I wie pani” — mówił gorączkowo do uśmiechniętej, starszej kobiety w białym kitlu — „i wie pani, Staszek dostał od wujka trójkątną Costa Rikę! Taka fajna, niebieska! Wdzięła pani taką? To ja przyniosę, on mi pożyczy...”.

„O, bardzo się cieszę Jacku” — ekspedientka przeczesala palcami rozwichrzone włosy chłopca. — „Musisz tylko uważać, żeby mu tego znaczka nie zniszczyć”.

„Nie! I proszę pani — czy pani wie? W niedzielę będziemy mieć obóz, taki przez cały dzień i w nocy też, w namiotach... i proszę pani, proszę pani...”.

„Co dla pani?” — kobieta w białym kitlu stała przede mną, uśmiechając się w dalszym ciągu do Jacka. — „Przepraszam, że kazałam pani czekać, ale ten mały, to mój codzienny gość. Ciągłe chce rozmawiać. Bardzo go lubię. To takie miłe, szczerze i posłuszne dziecko...”.

WANDA CHILŁ

Czesław Kuriata

DWA DRZEWA w ALEJCE

Kiedy staniemy w środku alejki,
zaszumimy szeptem słów cichutkich.
Kiedy staniemy w środku alejki,
wzrastamy jak drzewa kilkudziesięcio-
letnie.

Wgniatamy nierozkwitłe paki,
by kwitnąć, kwitnąć jak najdłużej
i kaleczymy siebie,
by cierpieć umieć w szczęściu.

Dlaczego
dwa wiecznie małe drzewka zasłaniają
sobie słońce?

Tak, moja miła, pytają siebie drzewa,
Tak, moja miła, pytają siebie ptaki.



Aleksander Wojciechowski

NIEZNAJOMI

przechodzą codziennie koło siebie
zamieniają uśmiechy,
czasem jadą tym samym tramwajem

i zawsze jakaś drobna rzecz
staje na poprzek ich drogi,
przeszkadzając

zwykłego podaniu ręki
ludzie
pozwolcie im na chwilę
przystanąć razem
porozmawiać o dnia codziennego
rzeczy

niech słowami powiedzą
o czym mówią ich oczy

Plotki i nieplotki

W sprawie fachowców

Okazało się niedawno, że dyrektorem fabryki cukierków „Gryf” w Szczecinie był... szewc. Nareszcie więc dowiedzieliśmy się, dlaczego w cukierkach znajdowaliśmy niekiedy gwoździe. Może warto rozejrzeć się szerzej? Kto wie — może owe kawałki sznurka w chlebie, drzewa — w papierosach i nadmiar ozdóbek w architekturze, oznacza tylko to, że posiadamy za wielu inżynierów, stolarzy i fruzjerów?

Buraczki

„Czysta”, „Gwarna”, „Stylowa” i kilka innych kawiarni poznawskich wymalowano w kolorze buraczkowym. Skąd bierze się ta imazja buraczków — nie wiadomo. Czyżby znów jakaś centralistyczna decyzja?

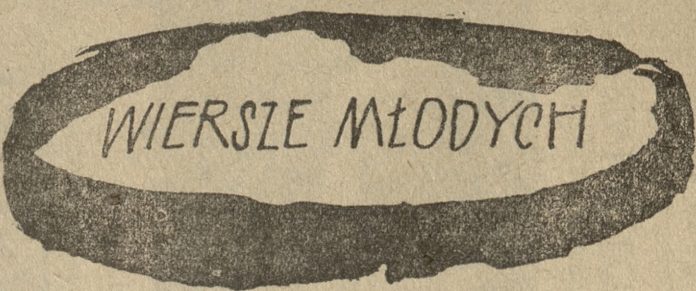
Dlaczego?

Zbigniew Pędziński w swej recenzji nowowydanego tomiku poetyckiego grupy „Wierzbak” („Głos Wielkopolski”) bardzo kręcił nosem na opracowanie graficzne książki Ewy Pruskiej. Mogą się ilustracje Pruskiej nie podobać — ale wypadło chyba napisać, dlaczego. Pędziński natomiast wyraża tylko zdziwienie, że tych ilustracji nie wykonał Kaja. Cóż, przecież, że inni krytycy nie zabrali głosu. Bowiem mogłoby się zdarzyć, że panu X podobalaby się nie Pruska i nie Kaja ale Kurka, a panu Y nie Pruska, nie Kaja, i nie Kurka tylko akurat Kaliszka — wojna domowa gotowa.

Krótkodystansowcy

Był organ własny Mika w „Kaktusie” pt. „Fermety” — i znużył się jego autorowi. Był także sam organ „Osty” w „Gazecie” dwójga imion Kozłowski — i zwiądnął w wieku niemowlęcym. Jak podaje PAP, w najbliższym okresie nie przewiduje się dalszego wzrostu organów własnych w poznańskiej prasie...

PUK

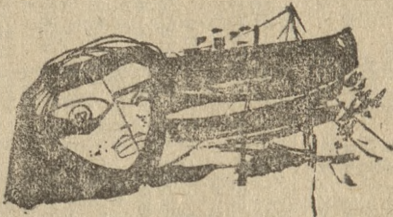


Jan Górczyński

OBRAZEK z DZIECIŃSTWA

Konała noc —
krwawiąc łunami
Schylony u jej stóp dzień
rozwił bandaż dymów.
Przez złoto wrześnień rżysk
czarną brudą nienawiści,
przeorał się hitlerowski czołg.
Wzniesiona jak pięść lufa
grozi dalekim wioskom,
Drogami, nad którymi
zmęczone drzewa opuszczają zielone
ręce.

szli ludzie,
Szli ludzie przygarbieni ciężarem
skuci uczuciem grozy.
Patrzyłem na nich oczyma dziecka,
które zapamiętały. —



Maria Grynianka

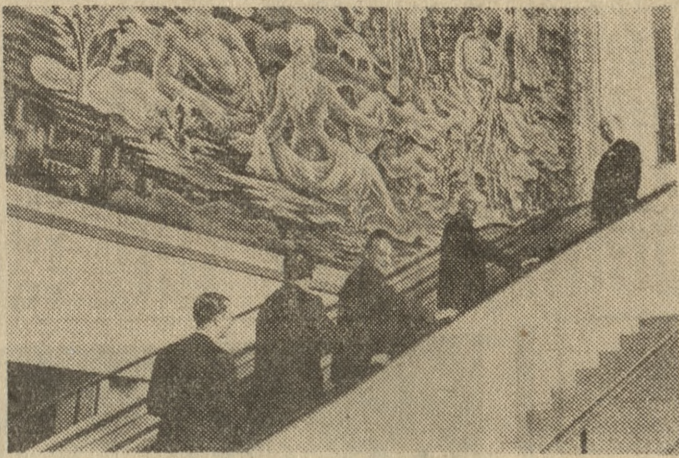
MÓJ CYKLOP

Chciałam wam powiedzieć,
że mam cyklopa.
Kupiłam go
za dwa tysiące,
jest piękny, orzechowy,
łśniący,
ma złoty wokoło otok
i jedno zielone,
zielone, dziwne oko.
Mój cyklop
gra na wszelkich instrumentach,
gwarzy, śpiewa różnymi językami,
a czasem ze złości

zgrzyta

zgrzyta —

Mój cyklop nazywa się
Stolica.



Nowoczesny gmach ONZ w Nowym Jorku podobny do postawionego „sztorcem”, zbudowanego z samych okien pudełka zapalek — oglądaliśmy już niejednokrotnie na ilustracjach wielu czasopism. Charakterystyczną cechą architektury tego budynku jest niezwykle umiejętne i oryginalne zespolenie najnowocześniejszych elementów budownictwa z tradycyjnymi. Nie dziwnego, że gmach ten ściągają nie tylko dyplomatów, lecz również miliony „zwykłych śmiertelników” którym od 1952 roku otworzono podwoje tego „Palacu Pokoju”.

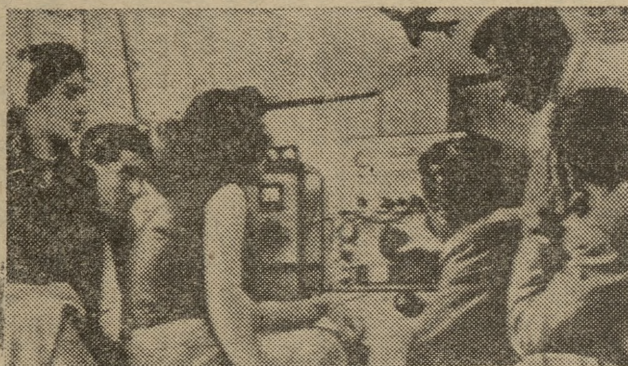
Tak oto wygląda główny hall. Na pierwszym planie statua Zeusa — dar rządu greckiego (zdjęcie po lewej). Na zdjęciu drugim widzimy — pod alegorycznym malowidłem — nowoczesne, ruchome schody

Fot. — CAF

Dwie uncje
PREPARIATU

Niedzielnym REMANENT * Niedzielnym REMANENT

CAŁY ŚWIAT



We Włoszech



w Pirenejach

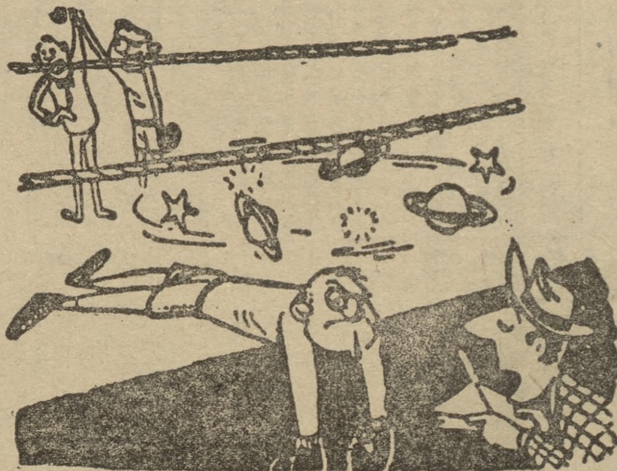


na szczycie wieży Eiffla w Paryżu
OBSERWUJE LOT SPUTNIKÓW

SAMOLOTY szturmują KOSMOS

Nie tak dawno czytaliśmy o pierwszym radzieckim odrzutowcu pasażerskim, słynnym już dzisiaj Tu-104. Jego konstruktorem jest Bohater Pracy generał A. N. Tupolew, który zresztą bynajmniej nie zamierza spocząć na laurach. Gen. Tupolew nie jest zresztą osamotniony w swych pracach. Wraz z nim pracuje bowiem wielu wybitnych konstruktorów. Wśród nich nie można pominąć nazwiska konstruktora A. M. Łulka, który jest twórcą nowego typu samolotu Tu-110. Samolot ten ma większy zasięg, posiada znacznie wygodniejsze wnętrza i jest mniej kosztowny w eksploatacji, niż jego poprzednik. Napędzany jest przy pomocy czterech silników odrzutowych. W wypadku defektu jednego z silników przy starcie, samolot może dalej kontynuować lot, dysponując wznoszeniem 5-6 m/sek. Silniki Tu-110 umieszczone są na skrzydłach samolotu. Tu-110 zabiera na swój pokład 100 pasażerów. Konstruktorowi nie było jednak dane cieszyć się długo swoim osiągnięciem.

Gen. Tupolew bowiem, dla uczczenia 40-lecia Rewolucji Październikowej, oddał do eksploatacji nowy imponujący środek lokomocji. Jest nim samolot pasażerski Tu-114, zaopatrzony w 4 silniki turbośrubowe. Nowy samolot może latać całą dobę bez lądowania z ładunkiem do 220 pasażerów. Tu-114 jest największym dwupiętrowym samolotem na świecie. Dolne piętro przeznaczone jest na bagaż, górne zaś składa się z trzech salonów dla pasażerów. Na specjalną uwagę zasługu-



— Przepraszam, czy widzi pan również sztucznego satelitę?

je fakt, iż koszt przelotu tym wspaniałym odrzutowcem nie jest większy od kosztów przejazdu zwykłym samolotem. „Przedstawiając” radzieckie samoloty komunikacyjne, wspomnieć należy o samolocie Il-18 P „Moskwa”, którego konstruktorem jest gen. S. W. Iliuszyn. „Moskwa” zaopatrzona w 4 silniki turbosmigłowe, odznacza się komfortowym wnętrzem. Zabiera ona 75 pasażerów. Samolot może kontynuować lot poziomy w wypadku unieruchomienia nawet dwóch silników.

Jakkolwiek Związek Radziecki wszystkie swe siły skierowuje ku pokojowemu rozwojowi techniki, nie zapomina on również o obronie swojego terytorium. Dla przypomnienia warto tu dodać, o wypuszczeniu przed paru miesiącami radzieckiego pocisku balistycznego. Związczą ten ostatni wywołał głęboki niepokój w pewnych kołach zachodnich. Rosjanie wykazali bowiem, iż w pracach naukowych nie ustępują Zachodowi, a przeciwnie w wielu wypadkach nawet go prześcignęli. (Opr. mz)

Zachodnio-berliński „Kurier” zamieścił ankietę, z której wynika, że na 100 mieszkańców zachodniego Berlina, 42 nie wie co to jest NATO. Niektórzy z zapytanych stwierdzili, iż jest to nowy gatunek sera.

W mieście Tsunaji (Japonia) zorganizowano konkurs na najdłuższe przebywanie w gorale wodzie. Zwycięzcą został Shigerin Tanaka — pracownik fabryki sztucznego lodu, który wytrzymał we wrzasku 10 sekund.

Właściciel jednego z kin w Manchesterze podjął się wyplacenia 1.000 funtów szterlingów widzowi, „który się zaśmieje na śmiech”, oglądając znakomite komedie, wyświetlane przez jego kino...

Najmłodszym lekarzem na świecie jest Arturo Augustin Suarez Navarro, student uniwersytetu w Cordobie. Zdał on egzamin doktora medycyny, mając 18 lat i 10 miesięcy.

W Filadelfii rozlepiono ostatnio plakaty, które głoszą: „Niewiarygodne a jednak prawdziwe! Za 100 dolarów możesz się przejechać z ziemi do nieba.” Plakaty sygnuje jedno z przedsiębiorstw pogrzebowych.

Zamiast KĄCIKA BRYDŻOWEGO

Statek na pełnym morzu, na statku tylko trzech brydżystów. W pewnej chwili załoga zauważyła na falach rozbitka. Spuszczono drabinę ratunkową i rozbitka leżące żywego wciągnięto na pokład. Oczywiście, pierwszym pytaniem było: „Czy gra pan w brydża?”

Rozbitek tłumaczy, że gra bardzo słabo. Nie pomaga. Sądzą go przy stoliku, rozdają karty, zaczyna się licytacja. W pewnej chwili rozbitek odzywa się:

— Panowie, ja bardzo przepraszam, ale na tamtym statku rozpoczęło się dokładnie tak samo...

Na tarasie domku czterech gentlemanów gra w skupieniu w brydża. W pewnej chwili ulicą przechodzi kondukt pogrzebowy. Widząc to, jeden z grających wstaje i przybiera nader poważny wyraz twarzy. Mija minuta, dwie, wreszcie jego partner nie wytrzyma i je:

— Sir, dlaczego przerwał pan rozgrywkę?

— Panowie wybacz, ale bądź co bądź przez dwadzieścia lat była moja żona — brzmi odpowiedź.

Niestrudzony Fernandel wybiera się — jak widać — do Clochemerle, aby rozegrać tam akt drugi zabawnej komedii filmowej, którą oglądaliśmy już na naszych ekranach.

„Skandal w Clochemerle” nr. 2 reżyseruje Jean Boyer. Prace nad filmem zostaną już wkrótce ukończone. Mamy nadzieję, że „Clochemerle” z Fernandem będzie nie mniej dowcipne od pierwszego.



— „On doi zupełnie dobrze, tylko nie umie rozróżnić byka od krowy.”

Uitenspiegel — Amsterdam



Uff — odpowiedzi na nasz ostatni konkurs nadeszło kilkadziesiąt, wszystkie trzeba było przeczytać, ocenić... Wreszcie wybraliśmy 9 najbardziej dowcipnych, które ponownie rozważyliśmy przy zyczliwej, fachowej pomocy kolegów z „Kaktusa”. Oto wyniki:

Butelkę wina „Calabrese” otrzymuje Mieczysław Pyzik z Gniezna (ulica 22 Lipca 11/2), którego podpis umieszczamy pod zdjęciem (prosimy p. Mieczysława o porozumienie się z redakcją).

Równorzędną nagrodę w postaci 2 biletów na przedstawienie operetki „Hrabina Marica” otrzyma... hm... tutaj mały kłopot. Bowiem nagrodzony podpis brzmi:

To podniosło mnie na duchu: mój pan też jest na łańcuchu...

Podpisano: pies PAJ

Nie mamy pojęcia, czy Szanowny Paj chadza na przedstawienia operetki, i czy lubi akurat piękne nóżki kobiece. Znamomi właściciele psów, do których zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie autorytatywnej odpowiedzi, poinformowali nas, że psy owszem lubią nóżki, ale raczej wieprzowe. Ponieważ jednak nasz czworonożny laureat był na tyle roztropny, że podał nazwisko i adres swej pani, myślimy, że jakoś się pogodzą w drodze wymiany. Panią B. Jedlicką z Poznania, ulica Głogowska 64/2, prosimy uprzejmie porozumieć się z naszą redakcją (tel. 611-21, wewn. 66) celem ustalenia dnia, w którym zamierza obejrzeć „Hrabinę Maricę” i jednocześnie winszujemy jej umiejętności wychowawczych.

A oto dalsze odpowiedzi, których autorzy otrzymują nagrody w postaci ciekawych książek:

„Takie nogi może mieć każdy, kto czyści zęby „Floridontem” i gra w totalizatora” (nad.: K. i J. Gregorowie, Poznań, Wiśnio-wa 13/2);

„Współczesny pas cnoty” (nad.: A. Jawoszek, Jarocin, Staszica 7);

„Areszt matrymonialny” (nad.: W. Idziński, Poznań, Wawrzyńca 11/1).

Praktyczny hamulec ręczny przy pociągach osobowych.

„Ręka ta należy do bohatera, który odważył się obejrzeć nogi pięknej kobiety bez pośrednictwa dwóch biletów na operetkę „Hrabina Marica” (nad.: ten sam autor).

„Poszli w nową życia drogę jak Picasso: ręka w nogę” (nad.: ob. podpisany „A” z Poznania. Prosimy o zgłoszenie się do redakcji).

„Odwagi, bracie! Są rze czy gorsze!” (nad.: J. Cierpiakowski, Poznań, Fred-ry 3/8).

„Hulajnogi na uwieczni” (autor niepodpisany. W jego liście czytamy między innymi: „W razie otrzymania nagrody w postaci butelki wina „Calabrese” ofiaruję ją Szanownej Redakcji jako nagrodę za odgadnięcie mego nazwiska”. Załujemy szczerze, że „Calabrese” przypało już w udziale komuś innemu; prosimy o skomunikowanie się tajemniczego autora z redakcją).

I wreszcie — nagroda pocieszenia. Wylosowaliśmy ją spośród wszystkich odpowiedzi, które nadeszły na nasz konkurs. Otrzymuje ją Krystyna Duda z Leszna, ul. Wolności 31a. Panią Krystynę prosimy zatem o nadesłanie swego zdjęcia do redakcji — umiścimy je w jednym z najbliższych numerów.

Kilku Czytelników zaznaczyło w swoich odpowiedziach, że bardziej interesuje ich „Calabrese” niż nóżki na scenie operetki. No cóż — wynika z tego, że wielu naszych Czytelników ma piękne żony...

Wszystkim Czytelnikom serdecznie dziękujemy za pozdrowienia, nadesłane przy tej okazji. Ponieważ — jak piszecie — konkurs dostarczył Wam nieco rozrywkę, postaramy się w przyszłości organizować podobne i z podobnymi nagrodami.



— Dzień dobry! Jestem ge-zunk z Afryki, kuzynka anty-lopy. Co słychać nowego?

Nazwisko Frankie Laine z pewnością znane jest miłośnikom jazzu. Fama jego została wprawdzie nieco przyćmiona przez takie gwiazdy młodszej generacji, jak: Elvis Presley, John Ray, a przede wszystkim „Króla Calypso”, Harry Belafonte. Niemniej w chwili obecnej na zachodzie Europy, a szczególnie we Włoszech, nikt nie zgadza się z domniemanym zmierzchem kariery artystycznej Frankie Laine’a.

Zapytywany o tajemnicę swoich sukcesów artystycznych, Frankie odpowiada bez ogródek: „Staram się posługiwać głosem, mniej więcej tak, jak trąbka”. — Faktem jest, że właściciel lokalu tanecznego, w którym występował piosenkarz, wydał o nim następującą ocenę: Zaba, dotknięta

skurezami, ma na pewno głos przyjemniejszy, a speaker radia nowojorskiego dał, że stanowi on skrzyżowanie Maxa Baera, (byłego mistrza świata wszystkich wag w boksie) i Nelsona Eddiego z chrypką.

Przez długie lata, Frankie uchodził za piosenkarza pośledniego autoramentu. W całych Stanach tylko dwie osoby niezachwianie wierzyły w pomyślną gwiazdę Laine’a: jego ojciec oraz znany amerykański piosenkarz jazzowy, Perry Como. „Temu ostatniemu zawdzięcza Frankie pierwsze engagement w pewnej mało znanej orkiestrze jazzowej w Pittsburghu oraz swój aktualny kryptonim artystyczny — Frankie Laine, który

zastąpił trudne do wymówienia dla przeciwnego Jan kesa, włoskie brzmienie jego nazwiska — Paolo Vecchio. Niestety, jego styl śpie-

FRANKIE LAINE „Śpiewak - żaba”

wu nie znalazł poklasku u tysięcy pracowników zakładów metalowych w Pittsburghu, jacy głównieapełniali lokale taneczne w wielki sobotnie.

Frankie przeniósł się do Nowego Jorku, angażując się w jednej z miejscowych rozgłośni. Ale i ten, wątpli-

wej wartości, sukces nie trwał długo. Upłynęło kilka dalszych lat chudych. W tym trudnym okresie prowadził Laine handel używanymi samochodami, był targażem, a nawet nie gardził funkcją szlachetnego stróża porządku w lokalach nocnych, znaną u nas pod mianem „Rauschmeisera”.

Pewnego wieczoru w lokalu nocnym Billy Berga w Los Angeles, rola Laine’a polegała nie na śpiewie (robili to bowiem inni), lecz na zniekształcaniu tonów, wykonywanych w odpowiednim rytmie. W przerwie między produkcjami piosenkarzy — pozwolono Frankiemu zbliżyć się do mikrofonu, przed którym odśpiewał piosenkę „That’s my desire”. — „Oto moje pragnienie”, która nigdy dotychczas nie wywołała specjalnego entuzjazmu wśród bywalców lokalnych. Nastąpiło wtedy coś, co ogląda się w cukier-

kowych filmach. Wśród gości lokalowych znajdował się kompozytor jazzowy — Hoagy Carmichael, który wyraził Frankiemu swoje najwyższe uznanie. Właściciel lokalu z miejsca podniósł gażę Franka do 75 dolarów tygodniowo. Następnego wieczoru dyrektor wielkiego koncertu płyt gramofonowych „Mercury” zwrócił się do Laine’a z propozycją nagrania — „That’s my desire”. — Po kilku tygodniach wpłynął do Laine’a czek na podjęcie 36 tys. dolarów. Wkrótce potem Laine wybudował sobie w Beverley Hills, ekskluzywnej kolonii najbogatszych sław Hollywoodu — jedną z najbardziej luksusowych willi, wyposażoną w niezliczoną ilość telefonów. Zamieszkuje ją z żoną, byłą aktorką filmową Nan Grey i dwoma jej synami. Opr.: E. Sz.

Pracownicy poszukiwani

10 mężczyzn w wieku od 22 do 30 lat do przyuczenia zawodu konfektjera opon samochodowych przyjmują Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”. Warunki do omówienia. K6955

2 wysokokwalifikowanych modelarzy od 1 stycznia 58 r. lub wcześniej, plastyka do modelowania obuwia i prac graficznych, inżyniera lub technika z kilkuletnią praktyką inwestycyjną poszukujemy. Wynagrodzenie do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa. Mieszkanie zapewnione w osiedlu mieszkaniowym własnym. Śląskie Zakłady Obuwia Otmęt, pow. Krapkowice, st. kol. Gogolin. K6876

Slusarzy, tokarzy narzędziowych przyjmują zaraz Zjednoczone Zakłady Rowerowe Zakład nr 7, Poznań, Małe Garbary 8. K6967

2 palaczy na kotły wysokiego ciśn. oraz robotników w produkcji i transporcie zatrudnią natychmiast Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych, Poznań, ul. Bałtycka 85. K6942

Kasjer(ka) o wysokich kwalifikacjach zawodowych z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwach handlowych poszukuje zaraz przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu, Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6947.

Kierownika sklepu branży włókienniczej z praktyką zawodową, inwentaryzatora o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz księgową o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnią zaraz. Zgłoszenia prosimy kierować do dyrekcji MHD Art. Włókienniczymi i Obuwem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 1. Sekcja Kadr. K6934

Praca

Uczeń kowalski potrzebny. Poznań, Żydowska 23 warsztat. 32798g

Potrzebna gospodyni do rodziny kulturalnej w Poznaniu w willi przy tramwaju. Poznań-Winogrady, ul. Sadowa 32. 32825g

Starsza osoba do dziecka na 8 godzin przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32885 lub Poznań, tel. 321-78.

Pomoc domowa chętna, uczelna z gotowaniem, spaniem potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia od godz. 17. Pluskota, Poznań, Głogowska 72 m. 6. 32978g

Chłopak do pracy w ogrodzie potrzebny. Narożny, Poznań, Jugosłowiańska 40. 32983g

Poszukuje piekarni i cukierka (w Poznaniu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33016g

Tokarza na armaturę nadciężnej mistrza poszukuje Poznań, tel. 657-80. 33054g

Czysta, uczelna pomoc do chodząca do leższych prac domowych i opieki nad dwójką dzieci (6 i 4 lata). Zgłoszenia: Poznań, Dzierżyńskiego 3 (sklep obuwia w podwórzu). 33060g

Pomoc domowa dochodząca najmniej 3 razy w tygodniu potrzebna zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33099g.

Potrzebna zaraz gospodyni lub pomoc domowa na stałe wzgl. dochodząca. Pensja 600 zł. Poznań, Ratajczaka 45 m. 5. 33091g

Dochodząca opiekunka do jednego dziecka potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Grottera 15 m. 8. 32471g

Gospośia do lat 50 do samodzielnego prowadzenia domu lekarza potrzebna zaraz z noclegiem. Warunki bardzo dobre. Poznań, Słowackiego 48 m. 5. 33070g

Potrzebna uczelna pracownica. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33124g.

Krawcowa znająca kusiernictwo poleca się poza dom. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33144g.

Pomoc do dzieci potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 33153g

Dochodząca pomoc domowa z gotowaniem i chodząca potrzebna. Poznań, Zeylanda 4 m. 3. 33154g

Gospośia lub pomoc domowa z gotowaniem i chodząca potrzebna. Poznań, Śniadeckich 3 m. 3. 33171g

Czeladniczek do krawiectwa damskiego (specjalnie ciężkie) przyjmie zaraz. Poznań, Szmarzewskiego 11 m. 8. 33202g

Pomoc domowa do małej rodziny potrzebna. Poznań, al. Wielkopolska 32, parter. 33238g

Pomoc domowa uczelna na wyjazd do lekarza potrzebna. J. Prusowa, Poznań, Armii Czerwonej 71 m. 4. 33244g

Dochodząca pomoc do dzieci potrzebna zaraz. Poznań, Zeylanda 4 m. 3. 33252g

Specjalista z zakresu form gipsowych potrzebny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33256g.

Księgowego starszego wzgl. księgową na warunkach umowy zbiorowej poszukuje Zespół PGR Czarniejewo, pow. Gniezno. K6924

Zaopatrzeniowca z branży budowlanej z praktyką zatrudnimy zaraz. Oferty z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6937

Księgowego z praktyką finansową poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty wraz z wnioskami i życiorysem prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6936.

2 magazynierów branży budowlanej, z praktyką, zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K6940

Sprzedawcę (drogiste) oraz kierowcę na ciągnik (przewóz towarów w Poznaniu) przyjmie natychmiast Wojewódzka Hurtownia Wyróbów Przemysłu Chemicznego, Poznań, Stary Rynek 87/88, pokój 29a. K6944

Pomoc domowa stała lub dochodząca polecona potrzebna. Poznań, Garbary 1 m. 15. 33279g

Pracownik na fermę liśsów potrzebny. Poznań-Krzyżowicki, ul. Dąbrowskiego 479/81 (wejście z ul. Derłowskiej). 33284g

Młodszy mężczyzna, zreczyn do prac malarskich na stałe potrzebny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33291g.

Panią umiejącą robić szale męskie przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32791g.

Krawiec potrzebny zaraz. Poznań, Wyspiańskiego 12. 32792g

Radcostwa lub innej pracy poszukuje prawnik. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32804g.

Samodzielną gospośia poszukuje lekarz. Michałak, Poznań - Dębica, pl. Lipowy 2. 33202g

Uczeń od 16 lat potrzebny. Warsztat blach-samocho-dowy R. Felixa. Zgłoszenia od godz. 15-17. Poznań, ul. Strzelecka 37. 32823g

Nauka

Tańców towarzyskich uczy. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 31564g

Kurs biurowości z nauką pisanja na maszynach i księgowością organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 32539g

Kupno

Kurki młode legów tegorocznych rasy leghorn względnie inne do 150 szt. kupię zaraz. Zgłoszenia: Górski, gospodarstwo Huta, poczta Odolanów. 43454p

Maszyny do szycia chociaż niekompletne kupię. Poznań, Żurawia 15/17, sklep. 33038g

Kupię 30 tys. sztuk cegły. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33105g.

Telewizor „Dürer” kupię. Poznań, tel. 30-72. 33198g

Motocykl „Jawa” lub „Avo Sport” kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33203g

Pianino kupię. Oferty z podaniem marki i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33215g.

Kupię skrzynię biegów i części wymienne do „Citroena BI 11”. Zgłoszenia: Poznań, tel. 503-38 wzgl. oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33234g.

Sprzedam samochód „Mercedes 230” w bardzo dobrym stanie. Ogłądać: Poznań, Gwardii Ludowej 37 od godz. 15-17. 33055g

Sprzedam taksometr „Bruhn”. Pawlak. Szamotulska 87 m. 18. od godz. 15 do 16. 33162g

Silniki elektryczne 3 i 7,5 kW krótkowzrostowe sprzedam. Poznań, Grzybowa 10 m. 4. 33165g

Odstąpię zaprowadzoną wytwórnię prefabrykatów w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33184g.

Sprzedam motocykl WFM mało używany. Poznań, Wawrzyniaka 23 (ogłądać w poniedziałek od godz. 10-14). 33185g

Odstąpię większą partię forniru czczotki topolowej pierwszorzędnej jakości. Wiadomość: Szupca, tel. 37, tartak. 33207g

Motocykl „Jawa” po 2500 km sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 33230g.

Sadzonki winorośli — wyborowe gatunki, dojrzewające w naszym klimacie, w cenie 10 zł za sztukę i 15 zł za okładów dostarcza plantacja winorośli Fr. Świerkowski, Kiełczynek, poczta i stacja kolejowa Książ Wielki. 33245g

OGŁOSZENIA DROBNE

Nożyce rolkowe do cięcia blachy kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 17-86. 33226g

Złotobarkę ręczną (Sigma-schine) kupię. Poznań, Matejki 53 (warsztat). 33275g

Wrotki kupię. Poznań, tel. 507-22. 33203g

Opony 900X16 kupię. M. Nowak, Paczkowo, pow. Poznań. 33206g

Barak mieszkalny o rozmiarach 12X4 lub podobny kupię zaraz. Włodarczyk, Chyby, poczta Przeźmierów, pow. Poznań. 32816g

Kupię 200 mb siatki parkanowej, 60 słupków, 2 furtki i 1 bramę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32831g.

Kupię obraz — kwiaty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32833g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszki we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 29425g

Płyty Suprema, trzcinie I gat., wapno w bryłach, wapno gaszone, gips i kredę poleca: Składnica materiałów budowlanych, Poznań, ul. Jeżycka 13 (nar. Mylny). 32578g

Samochód „Warszawa” nowy sprzedam. Poznań, tel. 841-75. 33014g

Okazyjnie — z powodu wyjazdu sprzedam samochód „Adier Trupek” w bardzo dobrym stanie, dużo części zapasowych. — Września, Obrońców Stalingradu 22. 43451p

Sprzedam krosno tkackie komplet. Poznań, Fiedera 78. 32869g

Owczarka alzackiego wyjątkowo pięknego, okaz, tresowanego, sprzedam. — Poznań, Parkowa 1 m. 2. 32953g

Sypialnię jasną (czczot), radio „Aga”, 16-czeczotki dziecięce metalowe, spacerówkę sprzedam. Poznań, Wiosenna 62. 32990g

Lodówkę dwudrzwiową sprzedam. Osztyniowicz, Poznań, Kutnowska 2 m. 4. Osiedle Warszawskie. 33020g

Radio „EAW” 3-głośnikowe, nowe sprzedam. Poznań, Śniadeckich 20 m. 2, tel. 622-19, od godz. 10-16. 33046g

Sprzedam samochód „Mercedes 230” w bardzo dobrym stanie. Ogłądać: Poznań, Gwardii Ludowej 37 od godz. 15-17. 33055g

Sprzedam taksometr „Bruhn”. Pawlak. Szamotulska 87 m. 18. od godz. 15 do 16. 33162g

Silniki elektryczne 3 i 7,5 kW krótkowzrostowe sprzedam. Poznań, Grzybowa 10 m. 4. 33165g

Odstąpię zaprowadzoną wytwórnię prefabrykatów w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33184g.

Sprzedam motocykl WFM mało używany. Poznań, Wawrzyniaka 23 (ogłądać w poniedziałek od godz. 10-14). 33185g

Odstąpię większą partię forniru czczotki topolowej pierwszorzędnej jakości. Wiadomość: Szupca, tel. 37, tartak. 33207g

Motocykl „Jawa” po 2500 km sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 33230g.

Sadzonki winorośli — wyborowe gatunki, dojrzewające w naszym klimacie, w cenie 10 zł za sztukę i 15 zł za okładów dostarcza plantacja winorośli Fr. Świerkowski, Kiełczynek, poczta i stacja kolejowa Książ Wielki. 33245g

KONKURS

Hodowla Nasion K. Buszczyński i Synowie pod Przymusowym Zarządem Państwowym poszukuje na podstawie konkursu kandydatów na:

1. Głównego hodowcę w Stacji Selekcji Roślin (w woj. poznańskim)
2. St. asystenta w Stacji Selekcji Roślin (w woj. poznańskim)

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie i dostateczna praktyka w hodowli roślin lub doświadczenie w uprawie rolnictwie. Warunki wynagrodzenia według zbiorowego układu pracy w rolnictwie.

Podania z życiorysem oraz odpisami świadectw prosimy składać w Centrali Hodowli K. Buszczyński i Synowie, Warszawa, Smolna 14, w terminie do 30 listopada br.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru kandydatów. K6846

Sprzedam maszynę do piania „Olivetti” (walizkowa). Poznań, Wspólna 41 m. 6. 33222g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” (krawiecka). Poznań, Hübnera 46 m. 4. 33223g

2 konie mocne 7-9 lat sprzedam. Poznań-Dębica, Brzozowa 23 m. 3. 33229g

Sprzedam 4 psiki szkockie teriery 7-tygodniowe. Puszczykowo, Golebia 13a. 33231g

Słupki parkanowe betonowe sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33235g.

Sprzedam nowe modne baranie futro, kołnierz z niebieskiego lisa, wózek i spacerówkę czeska. Poznań, tel. 646-98. 33242g

Okazyjnie sprzedam obszerny biał (lascia chińska). Jasiński, Poznań, Gąsiorowskiego 5 m. 8, od godz. 16-18. 33262g

Sprzedam krzwy winorośli odporne przeciw chorobom. Puszczykowo, ul. Chopina 4. 33272g

Sprzedam nowy motocykl „Jawa” 250 cm. Informacje: „Optyk”, Poznań, Krawieckiego 8. 33287g

Sprzedam samochód osobowy „Wanderer” czterodrzwiowy, 5-osobowy, Poznań, Strzelecka 34 m. 10. 33289g

Sprzedam lisy samce platynowe oraz 2 samice srebrne. Zabikowo, Świerczewskiego 15, drugi przystanek autobusowy z Dębca. 33310g

Sypialnię (jasna brzoza) kompletną w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grottera 14 m. 4, od godziny 13-15. 33213g

Sprzedam platformę na gumach. Poznań-Wola, ul. Margonińska 17. 33281g

Betoniarke jak nową natychmiast sprzedam. Zielona Góra, Dąbrowskiego 87. 33284g

Sprzedam nowy motocykl „Ira” 350 cm. Poznań, Robocza 29, garaż, po godzinie 15. 33272g

Sprzedam członów do kotłowni centr. ogrzewania „Stroeba” seria III. Adm. Poznań, Matejki 39. 33280g

Introligatorską maszynę do szpinania drutem sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33143g.

Sprzedam kuchnię, jadalnię, sypialnię, sypialnię orzechową w dobrym stanie. Poznań, ul. Wrześnińska 18/36 (od godz. 15-20). 33151g

Futro, łapki karamukowe sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 141, tel. 32-17. 33152g

Sprzedam magiel o napędzie mechanicznym podgrzewany gazem (suszy) marki „Seiler”. Poznań, tel. 626-80. 33160g

Sprzedam taksometr „Bruhn”. Pawlak. Szamotulska 87 m. 18. od godz. 15 do 16. 33162g

Silniki elektryczne 3 i 7,5 kW krótkowzrostowe sprzedam. Poznań, Grzybowa 10 m. 4. 33165g

Odstąpię zaprowadzoną wytwórnię prefabrykatów w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33184g.

Sprzedam motocykl WFM mało używany. Poznań, Wawrzyniaka 23 (ogłądać w poniedziałek od godz. 10-14). 33185g

Odstąpię większą partię forniru czczotki topolowej pierwszorzędnej jakości. Wiadomość: Szupca, tel. 37, tartak. 33207g

Motocykl „Jawa” po 2500 km sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 33230g.

Sadzonki winorośli — wyborowe gatunki, dojrzewające w naszym klimacie, w cenie 10 zł za sztukę i 15 zł za okładów dostarcza plantacja winorośli Fr. Świerkowski, Kiełczynek, poczta i stacja kolejowa Książ Wielki. 33245g

Odstąpię większą partię forniru czczotki topolowej pierwszorzędnej jakości. Wiadomość: Szupca, tel. 37, tartak. 33207g

Motocykl „Jawa” po 2500 km sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 33230g.

Sadzonki winorośli — wyborowe gatunki, dojrzewające w naszym klimacie, w cenie 10 zł za sztukę i 15 zł za okładów dostarcza plantacja winorośli Fr. Świerkowski, Kiełczynek, poczta i stacja kolejowa Książ Wielki. 33245g

Odstąpię większą partię forniru czczotki topolowej pierwszorzędnej jakości. Wiadomość: Szupca, tel. 37, tartak. 33207g

Motocykl „Jawa” po 2500 km sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 33230g.

TRADYCYJNE

Rogale
marcińskie

polecają
POZNAŃSKIE KAWIARNIE

K6951

PRZETARG

Zakład Doświadczalny Poznań Strzeszyn
ogłasza przetarg

na wykonanie stolarki oraz roboty ślusarskie — okucie bram

Oferty odebrać można w Zakładzie codziennie. Termin wykonania robót do dnia 20. 12. 57.

K6953

Parcelę budowlaną 11.200 m² Warszawa-Choszczowska zamienię na sad z pasieką przy wodzie, Mielnicz, Gorzów Wlkp., Wybickiego 7. 41180p

Właściciel sprzedaje dom z ogrodem, czynną restauracją, wolnym mieszkaniem (okolica Poznania). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33062g.

Parcelę 1000 m² dobra ziemia, piękne położenie blisko lasu, Warty i torowisk, do 12.000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 33084g

Gospodarstwo, dom, domek sprzedam w okolicy Poznania, Gniezna, Wrześni, Sremy, Jarocina, Pleszewa, Krotoszyna, Leszna, Gostynia. Dokładny opis i cenę przesyłać: Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 33097g

3 parcele: 1 morga, 10 morg, 24 morgi ziemi buraczanej spiesznie tanio sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 33099g

Polewo domu narożnikowego 32-izbowego blisko rynku w mieście powiatowym spiesznie, tanio sprzedam za 65.000 zł Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 33099g

Kamienicę komfortową całą lub połowę, willę na Grunwaldzie 4-pokojową niewykonalną korzystnie sprzedam. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 33141g

Parcelę na Dębca kupię (podać wielkość i cenę). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33197g.

Parcelę 3 morgi lasu 40-letniego pod budowę w mieście powiatowym — sprzedam lub zamienię na lisy względnie na samochód w dobrym stanie. Adamski, Chodzież, Ratajczaka, tel. 250. 33213g

Dwa domki jednorodzinne (wolne) przy Szwarczku po 135.000 zł. Parcelę do wolna zabudowa (Szczepankowo) 60.000 zł. Parcelę (Winogrady) 80.000 zł. Wiele podobnych sprzedać: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33218g

Ziemi sadowniczej 3 do 6 ha blisko Poznania przy dogodnej komunikacji kupię spiesznie. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 33219g

Dom masywny, 4 lokatorów, wolne mieszkanie 3-izbowe, ogród 180.000 zł. Zabikowo, przy autobusie, parcela 2400 m² zatwierdzonym planem jednorodzinnej budowy 65.000 zł, gospodarstwo 13 ha, nowe zabudowania przy Poznaniu, 33 morgi powiat Oboznic 90.000 zł spiesznie sprzedać Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 33228g

Eleganckie bluzki z długim rękawem cena 84 zł, modne spodnie cena 150 zł, sukienki, sukienki dziecięce z aplikacjami, fartuski, Tarcuchy, poleca do dalszej odpłaty i detalicznej Wyrób Galanterii, Poznań, Mielkiewicza 11. 33240g

Posiadam samochód „Mercedes” — poszukuję starszego zofera najchętniej z koncesją. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33251g.

Matrymonialne

Każda pani, pan znajdują towarzyszy życia w kraju, za granicą (Australia, Szwajcaria) za pośrednictwem Biura „Przyszłość” Poznań, Garbary 41. Na odpowiedź załączyć 2 zł.

Agrotechnik rozwiedziony, samotny, lat 40, zamieszkały w Warszawie, cześciowo w Zakopanem, pozna młodą panią w celu matrymonialnym. Oferty pisemne: Urząd Pocztowy, Warszawa 22, skrytka pocztowa 37. K6345

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów), dział informacyjny: 659-39; informacja dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-58. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kierownictwa Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-10



Artystę-rzeźbiarza, Jana Zoka — spotkać można nie tylko w pracowni z nieodłącznym diutem i drewnianym młotem w rękach. Pod wieżownicą najczęściej przesiaduje w „Pół Czarnej”. Korzystam — aby przeprowadzić z nim wywiad.

— Jakiej specjalności w zakresie rzeźby pan się poświęca?
— Moją specjalnością jest rzeźba kościelna. Ołtarze, feretrony, konfesjonały, figury, słowem — rzeźbiarski wystój wnętrza.

— Jak dawno już pan pracuje w tym zawodzie?

— 30 lat.

— Może pan coś powie o swej pracy — proponuję.

— Od 1950 roku wykonuję rzeźby dla zabytkowego kościoła parafialnego w Krobi. Praca dość żmudna, misterna. Rzeźba musi odpowiadać charakterowi i stylowi kościoła. Niezależnie od tego, w zeszłym roku rozpocząłem pracę w kościele parafialnym w Pleśzewie.

— Co w ostatnim czasie ma pan „na swoim koncie“?

— Z niektórych prac wymienić należałoby płaskorzeźbę grupową naturalnej wielkości, odlaną w gipsie dla klubu racjonalizatorów w Monopolu Tytoniowym, poza tym wykonalem pewne fragmenty rzeźby dekoracyjnej na fasadzie Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku.

Ponadto na emmentarzu w Gostyniu wykonalem alegoryczną płaskorzeźbę nad wspólnym grobem 9 powstańców z 1919 r. oraz 30 rozstrzelanych przez hitlerowców w 1939 r. górnian. W zeszłym roku, z okazji społeczeństwa, stanął w Puławskich pomnik Mickiewicza, który jest również moim dziełem. Na brak pracy nie mogę narzekać...

— Rzeczywiście — przyznaje — życzę artystom doczekać 50-lecia pracy w tym szlachetnym zawodzie.

Rozmawiał: K. Doberschütz
Fot.: „Głos“

Listopad 10 11 niedziela poniedział.

Imieniny
Andrzeja i Leona

Teatry

KALISZ — „Szczęście Frania“; GNIENNO — „Małż i żona“; KOSCIAN — „Przygodę podczas deszczu“; WITASZYCE — „Mój mąż żaba“.

Kina

KALISZ — Wolność: „Pod chmurami“, Stylowe: „Strach“; OSTROW — Przewodnik: „Zakazane zabawy“, Słonec — „Sługa dwóch panów“; GNIENNO — Polonia: „Czterdziesty pierwszy“, Lech — „Zemsta“; LESZNO — Sportowiec: „Wraki“.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

10 — magazyn wojskowy, 10.30 — cykl pieśni: „Kole żyćia“, 10.50 — poranek ogólny, 11 — słuch. muz. ludowej, 11.30 — „Dr Faustus“ — fragment pow. T. Manna, 11.50 — program dla, 11.57 — sygnał czasu, 12.04 — poranek symf., 15.15 — zagadka naukowa, 13.30 — polskie mel. rozrywk., 13.55 — pieśni komp. rosyjskich, 14.15 — Młodzieżowy konkurs Młodz. — Pieśni młodzi, różn. narod., 14.45 — „Bataliony chłopięce“ — pog., 15 — z życia Zw. Radz., 15.30 — „W niedzielne popołudnie“, 16 — koncert chopinowski — gra Lew Oborin (ZSRR), 16.30 — listy z teatru, 17 — ze świata operetki, 18 — Klub 60 — 2 opowiad., A. Stańskiego, 19.05 — fel. aktualny, 19.15 — gra ork. tan., 19.45 — muz. tan. oraz wyniki najciekawszych imprez sport., 20 — „Uratowany honor“ i „Spowiedź 10-dolarowego banknotu“, 21.36 — wiadom. sport., 21.40 — „Moniuszko w Petersburgu“ — aud. słowno-muz., 22.25 — muz. taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.

Aktualne możliwości odbioru

Po półrocznym okresie istnienia telestacji poznańskiej, na podstawie wiadomości o odbiorach u kilkudziesięciu telewidzów z terenów pozamiejskich, można określić możliwości stałego zasięgu naszej telestacji. Z doświadczeń tych wynika, iż nigdzie nie udało się odbiór przy pomocy pokojowych anten telewizyjnych — nawet w budynkach położonych w odległości 100 do 200 metrów od telestacji, przy bezpośredniej widzialności masztu nadawczego.

Stosowanie najprostszego anteny w formie zwykłego dipola półfalowego, daje zadowalające wyniki w odległości nie większej niż 800 do 1000 m od masztu nadawczego lub też nieco większej, ale tylko w wypadku bezpośredniej widzialności masztu telestacji. To właśnie było przy czyną ogólnego przejścia na

instalację anten trójelementowych typu Yagi, zapewniających dobry odbiór w okolicach Poznania, oraz umożliwiających w dużym stopniu eliminowanie zakłóceń.

Zasadnicze trudności powstają dopiero po przekroczeniu odległości około 10 km od telestacji, choć i bliżej zdarzyć się mogą punkty o bardzo słabych warunkach odbioru (niskie dno w cieniu wielkich gmachów, anteny instalowane na budynkach krytych blachą itp.). Ogólnie można jednak przyjąć, iż otrzymuje się odbiór telewizyjny bez większych trudności, w granicy wyznaczonej przez miejscowości: Swarzędz, Czerwonak, Umultowo, Suchy Las, Krzyżowniki, Plewiska, Żabikowo, Lasek, Luboń, Krzesiny, Czaporzy. Koszt anteny telewizyjnej (trójelementowej) w tych miejscowościach kształtuje się od 1000 do 1200 zł, jeżeli używamy telewizora odpowiedniej czułości, na przykład „Dürera“ lub „Rubensa“, a odprowadzenie antenowe nie jest zbyt długie. Odbiór jest wtedy wyraźny i czytelny.

W odległościach większych zaczyna się odczuwać dość gwałtowny spadek mocy stacji telewizyjnej, a w związku z tym powstaje konieczność znacznej rozbudowy anteny odbiorczej (antena trójelementowa, czteropiętrowa). Koszt takiej anteny wynosi około 1500 do 2000 zł, przy pomocy tych anten zwiększa się obszar zasięgu, obejmując następujące miejscowości: Mosina, Rogalinek, Dachowo, Paczkowo, Bolechowo, Biedrusko, Rokietnica, Tarnowo Podgórne, Dopiewo (17 do 18 kilometrów od stacji telewizyjnej). Zależnie od warunków lokalnych, jakość odbieranego obrazu ulega dużym wahaniom — od zupełnie czy stego, do pokrytego drobną kaszką lub śniegiem, tzw. morą. Do tych zakłóceń dochodzą szumy własne odbiornika. Dźwięk bywa tutaj zadowalający. Skutkiem pojawienia się na ekranie zjawie-

ska „mory“ i widoczności szumów własnych, na krańcach omawianego obszaru można rozróżnić w sygnale testowym zaledwie 200 do 300 linii (wysokojaściowy obraz — 500 linii).

Przez podwyższenie wysokości masztu i powiększenie elementów anteny udaje się nam otrzymać obraz z odległości 20 do 22 km przy dostatecznym dźwięku i rozróżnieniu około 200 linii (minimum!). Można przy tym odczytać większość napisów na filmach, chociaż z pewną trudnością. Wzrasta jednak poważnie koszt budowy anteny, wahając się od 2000 do 3000 zł, zależnie od rodzaju i wysokości masztu.

W wypadku zainstalowania takiej anteny, odbiór telewizyjny jest jeszcze możliwy w miejscowościach, jak: Kostrzyn Wlkp., Murowana Goślina, Pamiętkowo, Gaj Wlkp., Stęszew, Kórnik, Stwierdziliński, że nawet na odległościach 30 do 32 km można otrzymać obraz telestacji poznańskiej, niestety, już z silną „morą“. Wynika stąd, iż w rejonie objętym następującymi miejscowościami: Środa, Pobiedziska, Skoki, Oborniki, Szamotuły, Buk, Czempin, Srem — odbiór telestacji poznańskiej, aż do chwili powiększenia jej mocy i podwyższenia masztu nadawczego, jest niedostępnym dla szerszego grona widzów.

Inż. Zenon BIELERZEWSKI
Zakłady Usług Radiotechn.

...dzieci

ze w tych dniach wypadają

Imieniny Marcinka

W imieniu Solenizanta przyjmie życzenia

wesoly strażylczek

w sztuce

Szast — Prast

w niedzielę o godzinie 11 i 16.30.

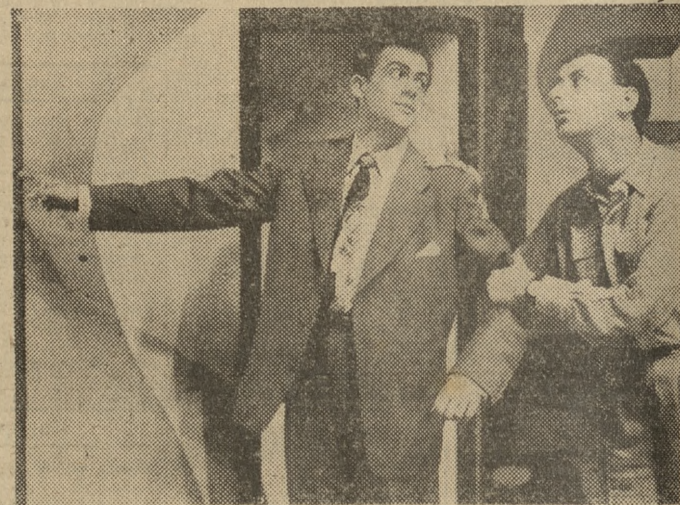
Zapraszamy wszystkich solenizantów — Marcinków. Będą nie spodzianki!

Teatr Satyry rozpoczyna sezon

Poznański Teatr Satyry, bawiący od lipca br. na gościnnych występach na Wybrzeżu, w Łodzi, Katowicach, Szczecinie i Bydgoszczy, rozpoczyna sezon w najbliższą niedzielę o godzinie 20 austriacką komediofarą Hansa Weigla pt. „Lekarz z urojenia“. Sztuka ta grana była dotychczas tylko w okresie ostatnich Targów, toteż niewielu mieszkańców Poznania miało okazję ją oglądać.

Przedstawienia odbywać się będą w sali Teatru Łalki i Aktera przy ulicy Czerwonej Armii 15. Przedprzedaż biletów prowadzi kasa Teatru.

Na zdjęciu: Lesław Mazurkiewicz (z lewej) i Zbigniew Starski w jednej ze scen sztuki. Fot. Z. Maksymowicz



Znaszli to miasto?

Niedzielnny wieczór

Cisza przerywana raz po raz loskotem przejeżdżającego tramwaju, rzadziej auta; światła wysokich elektrycznych latarni rozpraszających nocny mrok; wreszcie słaby, zamierający z upływem czasu ruch uliczny — oto pierwsze wrażenia reportera wędrującego wieczorem ul. Głogowską, od pętli tramwajowej w stronę śródmieścia.

W takiej sytuacji, kiedy brak na ulicy godnych uwiecznienia obiektów, wzrok biegnie ku promieniującym światłom prostokątów okien. Na myśli przychodzi wtedy XVIII-wieczna na powieść francuskiego pisarza René Lesage'a „Diabeł kulawy“. Zazdrości się jej bohaterom — postaci tytułowej i studentowi, którzy nocą chodząc po Madrycie, nie będąc widzianymi, wizytują dom po domu, poznają stale nowych ludzi i nowe środowiska.

Reporterowi pozostaje złożyć tylko zwykłą banalną wizytę lub wejść w kolizję z zasadami savoir vivre'u i zaglądnąć do okien na parterze. Najczęściej jest to bezcelowe z powodu firanek. Czasami przez niedość dokładnie zasłonięte okno widać jednak

to czwórka młodych, zapamiętałe graczy w karty, to znów prawie całą rodzinę, skupioną przy radioodbiorniku.

Z następnego mieszkania, znajdującego się w pomieszczeniu sklepowym, zaopatrzonym w napisy „ondulacja“, „mycie głowy“ dobiega głos speakera: „W tym ostatnim meczu niespodzianką była porażka mistrza Polski w wadze ciężkiej...“.

Tajemnica zainteresowania audycją jest więc wyjaśniona...

Idąc dalej mijamy dwie poprzeczne uliczki: Daleką i Krzywą, słabo oświetlone w porównaniu do Głogowskiej. Ul. Daleka — wygląda jak wy marla, na Krzywej pokrzykuje natomiast grupka wyrostków.

Pod restauracją „Górczyńską“ dwóch młodych ludzi gorączkowo przetrząsa kieszenie. W końcu konkludują:

— Idziemy. Na ćwiartkę wystarczy...

W restauracji gwar i rozgardiasz, potęgowany przez głosnik. Określenie „jedzą, piją, luki palą“ niezbyt ściśle. Prawie nie widzi się, by ktoś jadł. Za to butelki z winem i „seki“ co chwilę płyną od bufetu na stoliki. Po mej lewej ręce samotny mężczyzna nad butelką wina. Pije do lustra. Po prawej trzech tegich mężczyzn w średnim wieku zamawia którąś tam z rzędu flachę.

— Cholera! Antek jak go zobaczy, to go roztrzaska — dobiegają mnie stamtąd słowa nie wiadomo czy rzucane tylko na wiatr...

Nagle od stolika przy wejściu podnosi się dwóch konsumentów. Ci mają dość. Chwiejnym krokiem posuwają się po sali i wkrótce zamieniają się za nimi drzwi toalety.

Ulica Bosa. Do domu oznaczonego numerem 161, skąd płynnie melodia wygrywanej na akordeonie piosenki: „Arrivederci Roma“ wchodzi po naszymu czwórka — na oko sądząc — złotej młodzieży. Z ciekawości przystaje. Po chwili słyszę kilka uderzeń dłoni o dno butelki i zaproszenie: Na, Pij!... (y)

Nowe uniwersytety ludowe

Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowie rozpoczął drugi rok pracy szkoleniowej. Słuchaczami jego są mieszkańcy: Krzyżanowa i pobliskich wsi — Błociszewo i Gaj, liczący 82 słuchaczy, przewidziane kółko. Program pracy uniwersytetu obejmuje przedmioty ogólnokształcące, rolnicze, dzielnictwo i inne. Przy placówce pracują również sekcje artystyczne, teatralna i taneczna.

Kierownikiem uniwersytetu jest kier. miejscowej szkoły — Czesław Walkowiak, natomiast wykładowcami są specjaliści z poszczególnych dziedzin.

15 października br. taki sam uniwersytet uruchomiono w Książu, a 8 bm. w Nochowie. Organizacją tychże uczelni zajmuje się Wydział Oświaty i Powiatowa Komisja Organizacyjna w Sremie. Trzeba jeszcze nadmienić, że w datnej pomocy finansowej na tego rodzaju placówki udzielił PZGS, jak również i poszczególne gminne spółdzielnie. (f)

Informujemy

W poniedziałek o godz. 8 w sali tramwajarzy przy ul. Słowackiego nr 19/21, „Caritas“ rozpoczyna kurs wychowawczy zakonnicy dla zakładów specjalnych.

SPORT

Rekord świata

w podnoszeniu ciężarów

Z udziałem reprezentantów 22 państw rozpoczęły się w Teheranie mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Rewię najsilniejszych ludzi świata, w której faworytami są zespoły ZSRR i USA, rozpoczęli sztangiści wagi koguciej. Pierwszy tytuł mistrza świata zdobył wicemistrz olimpijski — Stogow (ZSRR), bijąc w trójbój rekord świata, wynikiem 345 kg. Poprzedni rekord należał do mistrza olimpijskiego — Amerykanina Vinci i wynosił 342,5 kg.

Skład

przeciwko Finlandii gotowy

Do reprezentowania barw naszych przeciwko pięściarzom Finlandii zostali wyznaczeni (według kolejności wag): Rzeźnikiewicz, Wala, Nowaczyk, Walczak, Koszałkowski, Lewandowski, Zmłiewski, Szymaniak, Klis i Gugniewicz. W drużynę tej jest dwóch reprezentantów Wielkopolski: Nowaczyk z kaliskiej Prosnicy oraz Koszałkowski z Ostrowi.

Bokserzy AZS przeciwko Łotwie

Od wczoraj bawi w Poznaniu bokserska reprezentacja Łotwy — która dziś rozegra mecz z poznańskim AZS. Łotysze, jak zapowiedzieli, przyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie ze złotym medalistą z III MISM w Moskwie — Tuminszem oraz mistrzami sportu — Eglitsem i Enkuzisem. Po spotkaniu z AZS, łotewscy goście wyjadą do Kalisza, gdzie w środę spotkają się z zespołem „Prosnica“, a 18 bm. — do Katowic, gdzie przeciwnikiem ich będzie „Motor“ — Łabędz. W dniu wczorajszym nasi goście, korzystając z wolnego dnia, złożyli wieniec na grobie żoł-

Atrakcyjne pojedynki piłkarskie polskiej ekstraklasy

W dniu dzisiejszym sympatycy piłki nożnej przeżywać będą dalsze emocje. Zakończą swoje rozgrywki drugoligowcy.

Poznamy więc drugiego, obok Cracovii, beniaminka ekstraklasy. Największe szanse na bydogoska Polonia, która gra u siebie z Marymontem. Dowiemy się również kto obok Bzury Chodaków, Spartę Luban i Broni Radom opuści II ligę. Kandydatami są: Włókniarz Chelmek i Concordia Knurów.

Do interesującego meczu dojdzie w Kaliszu, gdzie zmierzą się dwaj starzy rywale: Warta i Calisia. „Zieloni“ w pierwszym meczu pokonali jedenastkę Kalisza 4:0.

Ekstraklasa gra w niedzielę przedostatnią kolejkę. Jedynie ŁKS meczem w Warszawie z Legią zakończy rozgrywki. Łódzianie w przyszłym tygodniu wyjeżdżają na tournée po Europie zachodniej. Spotkanie to zapowiada się bardzo atrakcyjnie. W obu drużynach wystąpią bowiem kandydaci do reprezentacji narodowej. ŁKS, który teoretycznie ma szansę zajęcia I miejsca w tabeli, będzie miał ułatwione zadanie, bowiem Legia wystąpi w osłabionym składzie bez Mashelli'ego i Zienary.

Uwagę opinii sportowej przyciągną jeszcze dwa mecze — w Poznaniu, Lech — Górnik Zabrze

oraz w Opolu, Budowlani — Gwardia (Warszawa). Jeżeli górnikom z Zabrze uda się pokonać poznańską przeszkodę, to wydaje się, że tytuł mistrza Polski będą mieli zapewniony. Gwardia, którą dzieli obecnie od zabrzeń tylko 1 punkt, również ma jeszcze szansę zdobycia tytułu mistrzowskiego i dlatego należy się spodziewać, że zabrze nie gorzej niż w Anglii.

Pozostałe trzy spotkania nie mają wpływu na ostateczny układ czołówek. W Bytomiu Polonia, osłabiona brakiem Szymkowiaka, grać będzie z II-ligowym już Górnikiem (Radlin). W Chorzowie Ruch, trenowany obecnie przez Suszczyka, spotka się z gdańskim Lechią, a w Sosnowcu Stal będzie miała za przeciwnika krakowską Wisłę.

Zwycięstwo polskich pięściarzy w Hamburgu

Rewanżowe spotkanie bokserskie reprezentacji Warszawy i Hamburga zakończyło się zwycięstwem Warszawy 11:9.

Wynik uzyskany przez wybitnie rezerwową drużynę stolicy należy uważać za sukces. W zespole Warszawy zabrakło zawodników tej klasy, co mistrz Europy Fałdziarz oraz reprezentanci Polski: Niedzwiedzki, Walasek, Szymaniak i Mańka.

Najlepszą walkę rozegrali w wadze piórkowej: B. Piński z mistrzem Niem. Republiki Federalnej Goschką. Zakończyła się ona zwycięstwem reprezentanta Hamburga. Na dobrym poziomie stały również spotkania w wadze muszej i lekkiej. Niespodzianką jest zwycięstwo Czyża w wadze ciężkiej. Walka ta przesądziła o wyniku meczu.